

PRÓBY PRZEJĘCIA EDYCJI *ACTA TOMICIANA* PRZEZ AKADEMIEŹ UMIEJĘTNOŚCI

Tytus Działyński rozpoczynając w 1852 r. edycję *Acta Tomiciana* był głównym koordynatorem wszelkich prac nad tym wydawnictwem, dbał też o systematyczne i możliwie szybkie ukazywanie się kolejnych tomów na rynku księgarskim. W ciągu zaledwie 8 lat (1852-1860) światło dzienne ujrzało pierwszych osiem tomów dzieła¹. Na kolejny – będący reedycją dziewiątego² tomu trzeba było czekać aż do roku 1876. Na taką długą przerwę złożyło się wiele przyczyn – udział Jana Działyńskiego w powstaniu styczniowym i późniejszy sekwestr majątku, a także trudności związane z obsadą stanowiska bibliotekarza kórnickiego³. Ukazanie się kolejnego, długo oczekiwanego tomu, poprawionego i uwzględniającego aktualne wymogi edytorskie dotyczące wydawnictw źródłowych, przyjęto z wielkim zadowoleniem. Środowisko naukowe, z taką niecierpliwością oczekujące wznowienia edycji *Tomicianów*, mogło poczuć się spokojne o dalsze losy wydawnictwa. Nowy wydawca, Jan Działyński zamierzał kontynuować dzieło swego ojca; a także bezpośrednio związany z *Actami* bibliotekarz kórnicki, Zygmunt Celichowski zapewniał, iż podoła powierzonymu zadaniu. Umieszczone w przedmowie wydanego IX tomu zdanie, iż tom ten „rozpoczyna” nową serię *Tomicianów*⁴, budziło powszechne przeświadczenie o zapoczątkowaniu kolejnego etapu wydawnictwa, charakteryzującego się wzorowym przygotowaniem edytorskim i systematycznością ukazywania się na rynku księgarskim.

Jak pokazały następne lata – w wydawnictwie nastąpiła długoletnia przerwa, spowodowana szeregiem przyczyn jak postępująca choroba Działyńskiego, brak

¹ T.I, II-1852; T. III-1853; T. IV-1855; T. V-1856 (druk w 1855); T. VI-1857; T. VII-1859; T. VIII-1860. Tak szybkie tempo ukazywania się *Tomicianów* spowodowane było kilkoma czynnikami – wydawca narzucił swemu wydawnictwu pośpiech, niejako w odpowiedzi na istniejące zapotrzebowanie na edycje źródeł z okresu Złotego Wieku; oszczędzał też czas dzięki niezbyt rygorystycznemu podejściu do zasad krytyki źródłowej oraz rezygnacji z przeprowadzania pracochłonnych studiów filologicznych. Działyński powielał źródła dokładnie, ze skrupulatnym zachowaniem wierności wobec oryginału, nawet jeżeli był on pełen błędów.

² Tom IX ukazał się w 1862 r., lecz Jan Działyński wstrzymał jego rozpowszechnianie z powodu wielu błędów i nie uwzględnienia szerszej podstawy źródłowej.

³ Po zdjęciu sekwestru Jan Działyński zatrudnił na stanowisku bibliotekarza kórnickiego Wojciecha Kętrzyńskiego, jednakże ten w wyniku konfliktu z Działyńskim, wiosną 1870 r. opuścił Kórnik. Po jego odejściu stanowisko to powierzono Zygmuntowi Celichowskiemu.

⁴ Przedmowa do *Acta Tomiciana*. T.IX:1876, s. I.

środków finansowych na szeroko zakrojoną działalność hrabiego, nieliczny zespół pracowników Biblioteki, czy też zaangażowanie Celichowskiego w prace związane z funkcjonowaniem Biblioteki i jej wydawnictwami oraz z administracją. Prace przygotowawcze do kolejnego tomu *Tomicianów*, przy nadmiarze obowiązków bibliotekarza, zeszyły na dalszy plan. Brakowało mu czasu do odbywania podróży naukowych w celu zbadania archiwów i bibliotek, dawał się odczuć brak wykwalifikowanych pracowników, którym można było powierzyć przygotowywanie materiałów. Wszystkie te czynniki odsuwały w czasie prace edytorskie, a tym samym moment wydania drukiem następnego tomu.

Niespodziewanym, bardzo bolesnym ciosem dla Biblioteki była śmierć jej właściciela – hrabiego Jana Działyńskiego, w 1880 r. Ostatni z rodu panów na Kórniku nie pozostawił potomka, stąd też los nie tylko zamku i dóbr, ale i całej działalności wydawniczo-naukowej Biblioteki budził poważne obawy, zwłaszcza wśród uczonych Krakowa, Lwowa i Warszawy. Powszechnie zadawano sobie pytanie o osobę spadkobiercy Kórnika oraz o kontynuację dzieła Tytusa i Jana. Z widoczną ulgą, co do dalszych losów Biblioteki i w spokojniejszym tonie, mógł Celichowski donieść Wojciechowi Kętrzyńskiemu, a niejako tym samym zainteresowanym filologom i historykom, iż spadkobiercą hrabiego został jego siostrzeniec, Władysław hr. Zamoyski⁵.

Niepewność, co do dalszych losów Biblioteki, a przede wszystkim jej czołowego wydawnictwa – *Acta Tomiciana* wyrażali również, a może w szczególności, członkowie krakowskiego i lwowskiego środowiska naukowego, skupionego wokół Komisji Historycznej Akademii Umiejętności i jej Grona Lwowskiego⁶. Jeszcze w okresie postępującej choroby i ciągle pogarszającego się stanu zdrowia Jana Działyńskiego, prof. Wincenty Zakrzewski w dniu 15 stycznia 1880 r., w trakcie posiedzenia Komisji Historycznej AU, niepokoił się o przyszłość wydawnictwa. Uważał on, iż w przypadku trudności Biblioteki Kórnickiej z kontynuacją edycji *Tomicianów* to „Komisji Historycznej przypadłby obowiązek moralny prowadzenia nadal tego wydawnictwa”. Jednakże ze względu na brak jakichkolwiek pewnych informacji dotyczących interesującej uczonych sprawy, sugerował tymczasowe wstrzymanie się od wszelkich uchwał i postanowień⁷.

Deklaracja Władysława Zamoyskiego potwierdzająca dalsze prowadzenia czołowego wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej musiała nieco uspokoić grono historyków skupionych wokół AU. Nie na długo jednak, bowiem wielokrotnie jeszcze w listach

⁵ „Głównym sukcesorem śp. Pana Jana jest Władysław Zamoyski. Byt Biblioteki jest tedy zapewniony i jest nadzieja, że nowy dziedzic pójdzie w ślady swego Wujaszka”. List Z. Celichowskiego do W. Kętrzyńskiego z dn. 22.04.1880. Ossol. 6208/I k. 233v.

⁶ Lwowskie Grono Komisji Historycznej, istniało jako miejscowy organ Komisji Historycznej AU. Do życia powołane zostało na wniosek Józefa Szujskiego, a celem jego było nawiązywanie ścisłej współpracy pomiędzy krakowskim i lwowskim środowiskiem historycznym, działającym w ramach Komisji Historycznej AU. *Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873-1918*. Wybór źródeł. Wrocław 1974. Protokół nr 6, s. 9.

⁷ Tamże, protokół nr 49, s. 51-52.

adresowanych do Celichowskiego pojawiało się pytanie o dalsze losy publikacji kórnickich⁸. Przez kolejne lata, z narastającymi ponownie wątpliwościami, co do możliwości sprostania temu zadaniu przez kórnickiego bibliotekarza, oczekiwano dalszych tomów *Tomicianów*. Środowisko naukowe przywiązywało wielką wagę do ich systematycznego ukazywania się, głównie z racji dużego zainteresowania tymi źródłami oraz potrzebą ich wykorzystania do powstających właśnie licznych opracowań i monografii dziejów Złotego Wieku⁹. Stąd też powstała propozycja udzielenia pomocy Kórnikowi w przygotowaniu i wydaniu drukiem *Aktów Tomicianów*¹⁰, którą przedstawił Celichowskiemu prof. Bolesław Ulanowski, sekretarz AU, w półurzędowym liście¹¹. Proponował w nim przejęcie przez AU wydawnictwo *Tomicianów* bądź też nawiązanie ścisłej współpracy z Biblioteką Kórnicką, w ramach której wszelkie koszty związane z wydaniem kolejnych tomów ponosiłyby obydwie instytucje. Przewidując rozterki Celichowskiego, profesor zapewnił go, iż nie kto inny, tylko on byłby nadal głównym wydawcą. Jednakże w wypadku, gdyby nie posiadał wystarczająco dużo czasu na prace edytorskie, Akademia zatrudniłaby do pomocy (pokrywając samodzielnie związane z tym koszty), „jakiegoś młodego człowieka”. Osoba ta miała zamieszkać w Kórniku i pracować pod bezpośrednim nadzorem Celichowskiego, stać się jego „sekretarzem wydawniczym”¹². Mimo, iż propozycja ta wydawała się rozwiązywać palącą kwestię kontynuacji edycji w sposób bezkonfliktowy i z zachowaniem bezpośredniego udziału Kórnika w dalszych pracach, Celichowski ją odrzucił.

Nie zważając na pierwsze niepowodzenia w pertraktacjach z bibliotekarzem kórnickim, skupieni w Komisji Historycznej uczeni nie zrezygnowali z dalszych projektów, mających na celu przyspieszenie wydawania *Aktów Tomicianów*. Po kilku latach ponownie odżyła myśl przejęcia edycji. Kolejna propozycja, złożona przez prof. Ulanowskiego, w imieniu krakowskiej Akademii, skierowana była niejako do samego Celichowskiego. Nawiązywała bowiem do kwestii czysto finansowej

⁸ „Przy tej sposobności byłoby mi nader miło usłyszeć jeśli to jest możliwe, jakieś wiadomości czy już zostało co postanowione o dalszym losie publikacji Biblioteki Kórnickiej”. List W. Zakrzewskiego do Z. Celichowskiego z dn. 12.11.1880r. Archiwum Biblioteczne Biblioteki Kórnickiej (dalej AB) 74 k. 16.

⁹ „Staraj się Pan ile tylko się da, to przyspieszyć [wydawnictwo *Tomicianów* – przyp. G. Sz.], a radość będzie powszechną wszystkich, których wiek XVI bliżej interesuje”. List W. Zakrzewskiego do Z. Celichowskiego z dn. 10.02.1886. AB 74, k. 20. „Jaka to szkoda, że *Tomiciana* tak meteorycznie się ukazują, ginąc z widnokręgu naukowego na lata całe. Jakaby to była rzecz pożądana, gdyby Zygmunt I mógł się doczekać uzupełnienia materiałów, któreby nareszcie wyjaśniły dokładniej jego epokę”. List A. Pawińskiego do Z. Celichowskiego z dn. 6.02.1892. AB 44, k. 20.

¹⁰ Kwestię przejęcia wydawnictwa *Tomicianów* przez Grono Lwowskie Komisji Historycznej AU poruszyli w pracach: M. Gałyga: *Kontakty Ossolineum z Biblioteką Kórnicką w XIX wieku*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (dalej PBK), Z. 17:1981, s. 246-247; M. Kosman: *Z dziejów Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1984, s. 270.

¹¹ List B. Ulanowskiego do Z. Celichowskiego z dn. 20.12.1891. AB 66, k. 15-16.

¹² Tamże, k. 16.

– zapłaty za włożony trud i wysiłek przy przygotowywaniu materiałów do druku. Członkowie Komisji Historycznej, wiedząc, iż bibliotekarz nie pobiera żadnego dodatkowego honorarium za swą pracę przy wydawnictwie, zaproponowali współpracę kórnickiego i krakowskiego ośrodka na określonych zasadach. Za każdy kolejny tom *Tomicianów* Akademia zobowiązywała się wypłacać Celichowskiemu po 500 talarów oraz przyjąć na siebie koszty wydawnictwa odpowiadające takiej liczbie egzemplarzy, jaką uważała dla siebie i swoich członków za konieczną. W zamian za to, Biblioteka Kórnicka miała wyrazić zgodę na umieszczenie informacji (począwszy od kolejnego tomu), że jest to wspólne wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej i Akademii Umiejętności¹³.

Sprawa ta nie została jednak zamknięta – jak by się mogło wydawać – wskutek nieprzychylnego wobec niej stanowiska Celichowskiego. Przeciwnie – prof. Antoni Małecki, członek Lwowskiego Grona Historycznego, kontynuował pertraktacje, tym razem propozycje kierując bezpośrednio do właściciela Biblioteki Kórnickiej, hrabiego Zamoyskiego. Jak relacjonował profesor¹⁴, do rozmów z hrabią na interesujący wszystkich temat doszło podczas jego pobytu w zakopiańskich dobrach Zamoyskiego w roku 1892 bądź 1893¹⁵. Jednocześnie wyraził przekonanie, iż wydawnictwo *Tomicianów* uważa za szczególnie ważne, a także zapewnił hrabiego o nadal aktualnej „ofercie” przejęcia edycji ze strony Komisji Historycznej. Prezentowana przez Małeckiego propozycja znalazła również uznanie i poparcie w osobie ks. Edwarda Likowskiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Sam Zamoyski „w zasadzie nie odmawiał” przedstawianej przez profesora propozycji, miał w tej kwestii rozmówić się z Celichowskim i namówić go do odstąpienia od prac nad wydawnictwem. Małecki nie został jednak poinformowany ani o przebiegu rozmów między hrabią a bibliotekarzem, ani tym bardziej o podjętej decyzji¹⁶. Ta zapewne nadal pozostawała negatywna, i taką też osobiście przekazał Celichowski profesorowi, spotykając go rok później we Lwowie. Sam profesor, będąc już nieco rozdrażniony stojącą w miejscu od kilku lat sprawą, podkreślił brak naukowej aktywności Celichowskiego, a także zaznaczył, ile mogłaby w tej sytuacji zdziałać Akademia, gdyby w sprawę tę zaangażowała się wszystkimi swymi siłami i powagą.

Bibliotekarz kórnicki był osobą zorientowaną w kolejnych krokach i zamysłach członków Akademii Umiejętności i Grona Lwowskiego. On sam w listach do dyrek-

¹³ Nie jest dokładnie znana data wysunięcia tej propozycji. O szczegółach dowiadujemy się z listu Celichowskiego do Kętrzyńskiego z dn. 12.02.1897, w którym kórnicki bibliotekarz wspominając ją napisał: „Profesor Ulanowski gdy był tu w Kórniku przed kilku laty...”. Profesor osobiście, podczas swego pobytu w Kórniku, przypuszczalnie w połowie lat 90. XIX wieku, rozmawiał z Celichowskim o warunkach współpracy Kórnik i AU. Ossol. 6208/I, k. 350.

¹⁴ Dyskusja taka miała miejsce w styczniu w 1897 r.

¹⁵ *Materiały do działalności...*, nr 130 z dn. 4.01.1897, s. 161.

¹⁶ „On też w zasadzie nie odmawiał [Zamoyski-przyp. G. Sz.], żeby tę sprawę, przez Kórnik rozpoczętą i niejako zakupowaną, nam odstąpić. [...] Co tam zaszło między nimi, tego nie wiem”. Tamże, s. 161.

tora Zakładu Ossolińskiego nazwał owe projekty „Tomicianowymi”. Mając również stały kontakt – drogą korespondencji – z właścicielem Biblioteki, zapewne wiedział o próbach wpłynięcia uczonych na stanowisko hrabiego. Celichowski zdawał sobie sprawę z tego, iż „[...] ostateczna decyzja należy do Zamoyskiego”, jednak stanowczo dowodził: „dopóki mój głos znaczy cokolwiek u pana hrabiego Władysława, pod żadnym warunkiem nie dopuszczę do tego, by to wydawnictwo było Kórnikowi odjęte”¹⁷. Stanowisko Celichowskiego pozostawało więc nieugięte – konsekwentnie odmawiał oddania wydawnictwa innej instytucji naukowej, nie odpowiadał mu także wariant szeroko zakrojonej współpracy nad edycją. Próbował nawet skierować uwagę lwowskich i krakowskich uczonych na inne, równie ważne edycje źródłowe, które także wymagały opracowania. Starając się w ten sposób „odciągnąć” zainteresowanie kórnickimi *Tomicianami*, podsuwał uczonym sprawę dokończenia *Litesów* oraz wydania kolejnych tomów *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*¹⁸. Nadmieniał przy tym, iż materiały do obu wydawnictw są już częściowo przygotowane, stąd też praca nad nimi powinna przebiegać sprawnie i bezproblemowo, a w rezultacie oba dzieła mogłyby szybko znaleźć się na księgarskim rynku. Opisując przyjacielowi swe zamysły – nie bez pewnej ironii nadmienił – iż jego propozycje nie doczekały się nawet stosownej odpowiedzi: „Postanowiono zejść mię *Tomicyanami* – i basta”¹⁹.

Prawdopodobnie na początku roku 1897 (styczeń-luty) W. Kętrzyński wysunął własny projekt rozwiązania konfliktowej sytuacji. Zaproponował Celichowskiemu, by ten wydał *Acta Tomiciana* obejmujące kolejne lata panowania Zygmunta Starego do roku 1535 (tj. do śmierci Tomickiego), natomiast resztę materiałów dotyczących lat po 1535 roku przekazał Akademii. Jak można się było spodziewać, kórnicki bibliotekarz tej propozycji nie przyjął, nazywając ją „półśrodkiem”, zachowującym „niby” obowiązki Biblioteki Kórnickiej, ale w gruncie rzeczy zmierzającej do wyrzucenia się wydawnictwa przez Kórnik²⁰. Takiej zresztą odpowiedzi spodziewał się sam pomysłodawca, znając niezłomną postawę kórnickiego kolegi. Jednocześnie wysunął on przypuszczenie, iż ponowna stanowcza odmowa Celichowskiego wyjaśni i usunie w cień wszelkie pomysły dotyczące przejęcia *Tomicianów*, zwłaszcza w sytuacji, kiedy kórnicki bibliotekarz ponownie rozpoczął pracę przygotowującą materiały do kolejnego tomu. Do Kętrzyńskiego bowiem Celichowski przysyłał arkusze do korekty, stąd też posiadał on najbardziej aktualne informacje na temat kórnickiej edycji. Jednakże kilka tygodni później Kętrzyński w kolejnym liście informował kórnickiego kolegę o ponownym podjęciu kwestii *Tomicianów* przez krakowskich historyków. Wspominał ponadto o toczonych w tym samym czasie pertraktacjach profesora Stanisława Smolki z hrabią Zamoyskim. Dyrektor Ossolineum wyraził (po

¹⁷ List Z. Celichowskiego do W. Kętrzyńskiego z dn. 12.02.1897, k. 349v.

¹⁸ Tamże, k. 350.

¹⁹ Tamże.

²⁰ O samej propozycji Kętrzyńskiego dowiadujemy się z listu, który napisał do niego Celichowski. Tamże, k. 351.

raz kolejny) nadzieję, iż kiedy grono krakowskich uczonych dowie się o podjęciu prac przez Kórnik, zaprzestanie wysuwać podobne propozycje²¹.

Pomimo to dysputa dotycząca dalszych losów *Tomicianów* trwała. Sprawa ta ponownie była poruszana na posiedzeniu członków Grona Lwowskiego w dniu 11 marca 1897 r. Przewodniczący, prof. Małecki poinformował o propozycji Komisji Historycznej, reprezentowanej przez prof. Wincentego Zakrzewskiego, dotyczącej przejęcia wydawnictwa *Tomicianów* przez lwowskie Towarzystwo Historyczne. Jemu to Komisja Historyczna zamierzała przydzielić subwencję w wysokości 1000-1500 florenów rocznie na prowadzenie prac związanych z przygotowaniem edycji. Rozpoczynając dyskusję Grona, Kętrzyński poinformował zebranych o ponownym rozpoczęciu przez Kórnik prac nad *Tomicianami*, po dwudziestoletniej niemal przerwie. Przypominając uczestnikom zebrania swą propozycję sprzed dwóch miesięcy oraz stanowczą odpowiedź Celichowskiego, był zdania, iż nie należy poruszać ponownie tej sprawy. Nikt według niego (tzn. Kraków bądź Lwów) nie miał prawa wydawać *Tomicianów* wbrew wyraźnym intencjom Biblioteki Kórnickiej. Wypowiedź ta nie uspokoiła jednak zebranych. Prof. Aleksander Hirschberg poddał w wątpliwość pomysły ukończenie dalszych prac nad wydawnictwem, nie wierząc w doprowadzenie go do końca przez dotychczasowego wydawcę. Wyraził ponadto przekonanie, iż nadal należy ubiegać się o przejęcie *Tomicianów*, na co powinien zgodzić się sam hrabia Zamoyski udzielając Towarzystwu Historycznemu pomocy finansowej na kontynuowanie przedsięwzięcia. Nieco odmienne zdanie prezentował prof. Małecki – sądził bowiem, iż zarówno kórnicki bibliotekarz jak też hrabia trwają mocno na stanowisku nie odstępowania nikomu swego czołowego wydawnictwa, zaś wielokrotne próby zmiany ich poglądów spełzły na niczym. Podobną opinię wyraził również Józef Korzeniowski, który podał w wątpliwość skuteczność dalszych pertraktacji, czy to z kórnickim bibliotekarzem czy też z hrabią. Obecny na zebraniu prof. Oswald Balzer proponował przejęcie edycji *Tomicianów* bez zgody Kórnika, jednakże, z czym zgodził się jego przedmówca, o realizacji tego wydawnictwa z pominięciem materiałów kórnickich nie mogło być mowy. Zakończeniem omawianej sprawy było przyjęcie przez zgromadzonych wniosku Balzera, by wstrzymać się z dalszymi krokami do momentu podjęcia uchwały przez Towarzystwo Historyczne²². Ze sprawozdaniem z zebrania, w którym zawarto wypracowane wnioski i uwagi, zapoznali się również krakowscy uczeni skupieni wokół Komisji Historycznej. Członkowie Grona Lwowskiego sugerowali historykom krakowskim odstąpienie od dalszych propozycji przejęcia kórnickiego wydawnictwa²³.

²¹ „Jutro będzie u nas [w Gronie Lwowskim – G.Sz.] posiedzenie, gdzie sprawę *Tomicianów* wyjaśnię i ubiję, bo skoro Kórnik sam drukuje, nikt nie ma prawa wmieszać się w jego sprawy. Urządzone nasze sprawozdanie pójdzie do Krakowa, gdzie dnia 16 [marca] ma być sesja [...], i tam umysły się uspokoją”. List W. Kętrzyńskiego do Z. Celichowskiego z dn. 9.03.1897. AB 25 k. 77.

²² Protokół dyskusji w Gronie Lwowskim nad programem prac. [w:] *Materiały do działalności...* nr 131 z dn. 11.03.1897, s. 162.

²³ Stwierdzenie takie znalazło się w liście W. Kętrzyńskiego do Z. Celichowskiego z dn. 15.03.1897 roku: „[...] skoro zaś porozumienie okazało się niemożliwe, a Kórnik rozpoczął na nowo druk, radzono Akademii, aby zaniechała swej sprawy”. AB 25 k. 79.

O podjętej przez Grono decyzji niezwłocznie poinformował Celichowskiego dyrektor Kętrzyński, on też przekazał – w imieniu swych lwowskich kolegów – prośbę, by na końcu drukującego się tomu umieścił indeks rzeczowy i osobowy z odniesieniem do wszystkich wydanych wcześniej tomów *Tomicianów*²⁴.

Wobec nieskuteczności licznych zabiegów i odrzucaniu wszystkich wysuwanych propozycji, zarówno członkowie krakowskiej Komisji Historycznej jak również Grona Lwowskiego porzucili w rezultacie projekt przejęcia *Tomicianów*. Po raz ostatni poruszono tę sprawę na zebraniu Grona w dniu 9 kwietnia 1897 r. rezygnując ostatecznie z wysuwanych propozycji. Uznano bowiem, iż nie należy dłużej prowadzić negocjacji ze stroną kórnicką, zwłaszcza w sytuacji, kiedy ta rozpoczęła już druk kolejnego – X tomu *Tomicianów*.

Niewykluczone, iż całe zawirowanie dotyczące tej edycji było przedmiotem rozmów prowadzonych przez Celichowskiego z hrabią Zamoyskim, podczas jego pobytu w Krakowie na początku 1898 r. Po powrocie z Galicji kórnicki bibliotekarz w znacznie szybszym tempie zabrał się do prac wydawniczych. Uwieńczeniem wieloletnich trudów i wytężonej pracy było ukazanie się X tomu *Acta Tomiciana* na początku roku 1899²⁵.

Nowy tom spotkał się z wielkim uznaniem kręgów historyków, zwłaszcza tych, którym dostarczał cennych materiałów do okresu panowania Zygmunta Starego. Zaczynał on kolejny etap prac nad wydawnictwem – następne tomy ukazywały się w znacznie krótszych odstępach czasu. Zapewne ich wydawca wysnuwszy wnioski z minionych wydarzeń, skrupulatnie i gorliwie zabrał się do pracy²⁶. Recenzje współczesnych historyków były pochlebne, jednakże krytyka dokonana przez późniejszych uczonych – zwłaszcza Władysława Pociechę – była już bardziej wymagająca i stawiała wydawcy surowe zarzuty²⁷.

Trwająca prawie ćwierć wieku przerwa w ukazywaniu się *Tomicianów* zakończyła się wydaniem kolejnego, jakże wyczekiwanego przez kręgi historyczne, tomu. Wydawnictwo to nadal mogło być firmowane znakiem Biblioteki Kórnickiej, nie zostało przejęte przez inny ośrodek naukowy. Fakt ten dowodzi, iż placówka ta, mimo widocznych oznak stagnacji, nadal funkcjonowała i była aktywna w naukowym życiu polskim. Nie byłoby to możliwe bez wielkiego zaangażowania się i nieugiętej postawy kórnickiego bibliotekarza, który swą stanowczością obronił prawa do wydawnictwa. W tym miejscu należy ponadto docenić rolę, jaką odegrał dawny bibliotekarz Działyńskiego – Wojciech Kętrzyński, który w tym konflikcie był niejako orędownikiem strony kórnickiej wobec członków Grona Lwowskiego. To on informował Celichowskiego o wszystkich poczynaniach kolegów – historyków, a propozycje rozwiązania sporu, które wysuwał, cechowała dbałość o dobro kórnickiej księżnicy.

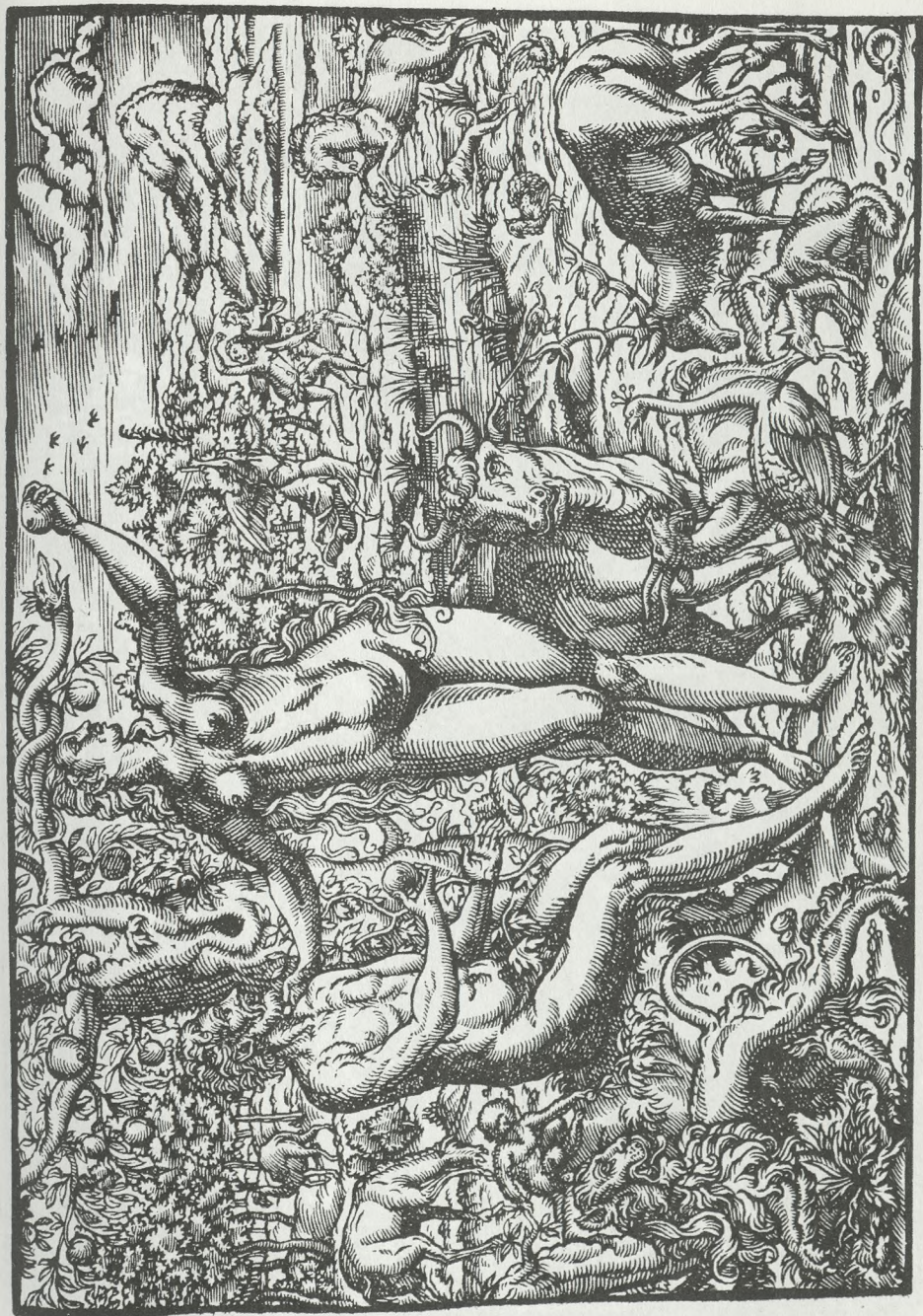
²⁴ Tamże.

²⁵ Celichowski przesłał wówczas Kętrzyńskiemu trzy egzemplarze świeżo wydanego X tomu *Tomicianów*. List z dn. 16.01.1899r, Ossol. 6208/I k. 379.

²⁶ Kolejne tomy: T. XI – 1901, T. XII – 1906, T. XIII – 1916.

²⁷ W. Pociecha: *Przedmowa*, [w:] *Acta Tomiciana*. T. 14. Wrocław 1951; tenże: *W sprawie wydawnictwa „Actów Tomicianów”* PBK, Z. 3: 1939-1946.

The American Medical Association is a non-profit corporation organized for the purpose of promoting the science and art of medicine and the health of the people. It was organized in 1847 and has since that time been the leading organization of the medical profession in this country. Its membership is composed of physicians, surgeons, dentists, and other medical practitioners who are interested in the advancement of their profession and the welfare of the community. The Association's activities are directed towards the improvement of medical education, the advancement of medical research, the promotion of public health, and the betterment of the medical profession. It accomplishes these ends through the publication of the Journal of the American Medical Association, the holding of annual meetings, the publication of various reports and bulletins, and the carrying on of other similar activities. The Journal of the American Medical Association is one of the most important and influential medical journals in the world. It contains the latest news and information in the field of medicine and is read by every physician and surgeon in this country and abroad. The Journal is published weekly and is available to all members of the Association at a special rate. It is also available to the general public at a small charge. The Journal is a valuable source of information for the medical profession and the public alike. It is a must-read for every medical practitioner and a valuable reference for the general public. The American Medical Association is proud to publish the Journal of the American Medical Association and is committed to the highest standards of accuracy and reliability. It is the Association's hope that the Journal will continue to be a valuable and influential source of information for the medical profession and the public for many years to come.



„Adam i Ewa” z 3 wyd. „Zbioru drzeworytów...” J. Muczkowskiego



„Adam i Ewa” z „Brudnopisu Józefa Muczkowskiego”



„Zesłanie manny” z 3 wyd. „Zbioru drzeworytów...” J. Muczkowskiego



„Zesłanie manny” z „Brudnopisu Józefa Muczkowskiego”